

24 grudnia. Wigilia Bożego Narodzenia. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(2 Sm 7, 1-5. 8b-12. 14a. 16)

(2 Sm 7, 1-5. 8b-12. 14a. 16)

Gdy król Dawid zamieszkał w swoim domu, a Pan poskromił dokoła wszystkich jego wrogów, rzekł król do proroka Natana: «Spójrz, ja mieszkam w pałacu cedrowym, a Arka Boża mieszka w namiocie». Natan powiedział do króla: «Uczyń wszystko, co zamierzasz w sercu, gdyż Pan jest z tobą».

Lecz tej samej nocy Pan skierował do Natana następujące słowa: «Idź i powiedz mojemu słudze, Dawidowi: To mówi Pan: „Czy ty zbudujesz Mi dom na mieszkanie? Zabrałem cię z pastwiska spośród owiec, abys był władcą nad ludem moim, nad Izraelem. I byłem z tobą wszędzie, dokąd się udałeś, wytraciłem przed tobą wszystkich twoich nieprzyjaciół.

Dam ci sławę największych ludzi na ziemi. Wyznaczę miejsce mojemu ludowi, Izraelowi, i osadzę go tam, i będzie mieszkał na swoim miejscu, a nie poruszy się więcej i ludzie nikczemni nie będą go już uciskać jak dawniej. Od czasu, kiedy ustanowiłem sędziów nad ludem moim izraelskim, obdarzyłem cię pokojem ze wszystkimi wrogami. Tobie też Pan zapowiedział, że sam Pan dom ci zbuduje.

Kiedy wypełnią się twoje dni i spoczniesz obok swych przodków, wtedy wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich

wnętrznosci, i utwierdze jego królestwo. Ja bede mu ojcem, a on bedzie Mi synem. Przedemna dom twój i twoje królestwo bedzie trwac na wieki. Twój tron bedzie utwierdzony na wieki”».

(Ps 89 (88), 2-3. 4-5. 27 i 29 (R.: por. 2a))

Na wieki bede slawil laski Pana

O laskach Pana bede spiewal na wieki,
Twa wiernosc bede glasil moimi ustami
przez wszystkie pokolenia.

Albowiem powiedziales:

«Na wieki ugruntowana jest laska»,
utrwaliles swa wiernosc w niebiosach.

Na wieki bede slawil laski Pana

«Zawarlem przymierze z moim wybrańcem,
przysialgem mojemu sludze, Dawidowi:
Twoje potomstwo utrwalę na wieki
i tron twój umocnie na wszystkie pokolenia».

Na wieki bede slawil laski Pana

«On będzie wołał do Mnie:
„Ty jesteś moim Ojcem,
moim Bogiem, Opoką mojego zbawienia”.
Na wieki zachowam dla niego łaskę
i trwałe z nim będzie moje przymierze».

Na wieki będę słaWił łaski Pana

Aklamacja

Wschodzie, Blasku światła wiecznego i Słońce sprawiedliwości,
przyjdź i oświeć siedzących w ciemnościach i mroku śmierci.

(Łk 1, 67-79)

Zachariasz, ojciec Jana, został napełniony Duchem Świętym i zaczął
prorokować, mówiąc:

«Błogosławiony Pan, Bóg Izraela,
bo lud swój nawiedził i wyzwolił,
i wzbudził dla nas moc zbawczą
w domu swego sługi, Dawida:

Jak zapowiedział od dawna
przez usta swych świętych proroków,
że nas wybawi od naszych nieprzyjaciół
i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą;
Że naszym ojcom okaże miłosierdzie
i wspomni na swe święte przymierze –
na przysięgę, którą złożył
ojcu naszemu, Abrahamowi.

Da nam, że z mocy nieprzyjaciół wyrwani,
służyć Mu będziemy bez trwogi,
w pobożności i sprawiedliwości przed Nim
po wszystkie dni nasze.

A ty, dziecię, zwać się będziesz
prorokiem Najwyższego,
gdyż pójdziesz przed Panem przygotować Mu drogi;
Jego ludowi dasz poznać zbawienie
przez odpuszczenie grzechów,

dzięki serdecznej litości naszego Boga,
z jaką nas nawiedzi z wysoka Wschodzące Słońce,
by oświecić tych,
co w mroku i cieniu śmierci mieszkają,
aby nasze kroki skierować na drogę pokoju».

Komentarz:

Na długo przedtem zanim Kopernik ustalił, że słońce zajmuje centralne miejsce w układzie słonecznym, w Kościele obowiązywał heliocentryzm duchowy. Ilekroć Chrystusa porównywano do słońca, wyrażano w ten sposób prawdę, że to On jest naszym centrum, a my tylko pod tym warunkiem osiągamy życie wieczne, jeśli znajdziemy się w zasięgu Jego zbawczego oddziaływania. Przypomina mi się tu pasjonujące studium "Sądu Ostatecznego" Michała Anioła. Autor tego studium, ks. Przybyszewski, wykazuje, że chociaż fresk Michała Anioła namalowany został przed opublikowaniem teorii Kopernika, Chrystus Sędzia przedstawiony tam został jako centrum, ożywiający tych wszystkich, którzy do Niego należą. Jedynie potępieni znajdują się tam poza oddziaływaniem tego Słońca. Dokładnie ta logika cechuje dzisiejszą Ewangelię i to nie przypadek, że właśnie ta Ewangelia czytana jest w dzień wigilii Bożego Narodzenia. Bezdzielnemu staremu małżeństwu, Zachariaszowi i Elżbiecie, narodził się syn, przyszły Jan Chrzciciel. Właśnie świętowane jest obrzezanie tego dziecka, przed chwilą głuchoniemy Zachariasz odzyskał mowę i słuch.

A jednak głównym tematem jego dziękczynienia i wielbienia Boga nie jest ani cud odzyskania mowy i słuchu, ani radość z powodu narodzin Jana. Zachariasz przede wszystkim dziękuje Bogu za to, że "wzbudził dla nas Zbawiciela w domu swego sługi Dawida" i że oto "dzięki serdecznej litości naszego Boga nawiedzi nas z wysoka Wschodzące Słońce". Pierwszym bohaterem hymnu Zachariasza jest Chrystus Zbawiciel. Rodzony syn Zachariasza, przyszły Jan Chrzciciel, będzie jedynie sługą Chrystusa. "A ty dziecię – zwraca się do niego jego

ojciec – zwać się będziesz prorokiem Najwyższego, gdyż pójdiesz przed Panem przygotować Mu drogi". Właśnie w hymnie Zachariasza pojawia się po raz pierwszy ten typowo Bożonarodzeniowy motyw światła, jakie zajaśniało w środku nocy. Bo właśnie po to przyszedł do nas Syn Boży, Chrystus, "by stać się światłem dla tych, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają". Toteż jeśli ktoś z nas nie umie cieszyć się z Bożego Narodzenia, albo widzi, że jego radość z tych świąt jest tylko doczesna, niech sprawdzi swoje sumienie i niech zapyta samego siebie, czy to Słońce Boże, któremu na imię Jezus Chrystus, rzeczywiście rozświetla moje życie. Po tym zaś szczególnie poznać, że Chrystus naprawdę jest światłem mojego życia, że wprowadza On pokój, że w życiu moim chodzę drogami pokoju – pokoju z Bogiem i pokoju z ludźmi.

o. Jacek Salij OP